

Sygn. akt – IX Ka 575/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28. września 2017 r.

Sąd Okręgowy w Toruniu w składzie:

Przewodniczący – S.S.O. Marzena Polak

Sędziowie: S.S.O. Barbara Plewińska

S.S.O. Rafał Sadowski (spr.)

Protokolant – st. sekr. sąd. Katarzyna Kotarska

przy udziale Prokuratora Prok. Rejonowej w Wąbrzeźnie Michała Goldyszewicza,

po rozpoznaniu w dniu 28. września 2017 r.

sprawy **I. G.**, oskarżonego z art. 280§1 kk w zb. z art. 157§2 kk w zw. z art. 11§2 kk w zw. z art. 64§2 kk;

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego oraz przez jego obrońcę,

od wyroku Sądu Rejonowego w Wąbrzeźnie z dnia 22. maja 2017 r., sygn. akt **II K 50/17**,

I. zaskarżony wyrok w całości utrzymuje w mocy;

II. zasądza od Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w Wąbrzeźnie) na rzecz kancelarii adwokackiej adw. W. I. 516,60 (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) zł (brutto – tj. wraz z podatkiem VAT), tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

III. zwalnia oskarżonego z obowiązku uiszczenia kosztów sądowych w postępowaniu odwoławczym, a wydatkami tego postępowania obciąża Skarb Państwa.

IX Ka 575/17

UZASADNIENIE

I. G. został oskarżony o to, że w dniu 19 grudnia 2016 r. przy ul. (...) w W. dokonał rozboju na osobie L. M. w ten sposób, że zaszedł ją od tyłu i uderzył ręką w kark, w wyniku czego upadła na ziemię, po czym wyrwał jej torebkę przewieszoną przez lewe ramię z zawartością m.in. pieniędzy w kwocie 210 zł, telefonu komórkowego marki H., karty bankomatowej V. (...), dowodu osobistego, legitymacji emeryta-rencisty oraz kosmetyków stanowiących mienie o łącznej wartości 1.345 zł i ponownie popchnął ją, powodując jej upadek, czym doprowadził ją do stanu bezbronności, powodując zarazem u niej obrażenia ciała w postaci licznych zadrapań i otarć kończyny górnej lewej i dolnej prawej, przygryzienie wargi oraz stłuczenia okolicy nadgarstka prawego, stanowiących naruszenie czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia, trwające nie dłużej niż 7 dni, przy czym czynu tego dokonał będąc uprzednio skazany w warunkach art. 64 § 1 kk w ciągu 5 lat po odbyciu w okresie od dnia 12 grudnia 2008 r. do dnia 5 stycznia 2013 r. z zaliczeniem okresu od dnia 11 lutego 2008 r. do dnia 18 lipca 2008 r. kary 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Wąbrzeźnie z dnia 3 kwietnia 2009 r. (sygn. akt (...)) za przestępstwa podobne,

tj. o przestępstwo z art. 280 § 1 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 2 kk

Wyrokiem z dnia 22 maja 2017 r. sygn. akt II K 50/17 Sąd Rejonowy w Wąbrzeźnie uznał I. G. za winnego czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia tj. przestępstwa z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 278 § 5 kk w zw. z art. 275 § 1 kk w zw. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 2 kk i za to w myśl art. 11 § 3 kk i na podstawie art. 280 § 1 kk wymierzył mu karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 46 § 1 kk zobowiązał oskarżonego do zapłaty na rzecz pokrzywdzonej L. M. kwoty 2.000 zł, tytułem zadośćuczynienia za wyrządzoną jej krzywdę.

Ponadto w oparciu o art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary zaliczył oskarżonemu 1 dzień zatrzymania w dniu 22 grudnia 2016 r., przyjmując jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności za równoważny jednemu dniowi kary pozbawienia wolności.

Na mocy art. 624 § 1 kpk zwolnił oskarżonego od opłaty sądowej, a wydatkami obciążył Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł obrońca oskarżonego w całości na jego korzyść, zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, który ma istotny wpływ na jego treść, wynikający z błędnej oceny dowodów i polegający na bezzasadnym przyjęciu, że osobą, która dokonała szkody i krzywdy na osobie L. M. w dniu 19 grudnia 2016 r. przy ul. (...) w W. był I. G., w sytuacji gdy taki wniosek jest nieuzasadniony, albowiem nie znajduje on właściwego potwierdzenia w całokształcie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, w tym w szczególności przeczą temu zasady wnioskowania i doświadczenia życiowego, jak również zeznania świadków zawnioskowanych przez oskarżonego,

2. naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na treść rozstrzygnięcia tj. art. 92 kpk w zw. z art. 4 kpk poprzez nieustalenie całokształtu okoliczności towarzyszących sprawie, co narusza zasadę obiektywizmu wyrażoną w art. 4 kpk.

Wobec tego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego czynu, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w celem ponownego rozpoznania.

Ponadto apelujący sformułował zarzut alternatywny tj. rażąco niewspółmierność orzeczonej kary pozbawienia wolności poprzez nadmierną surowość i wnosząc o zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części i orzeczenie kary w łagodniejszym wymiarze, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w celem ponownego rozpoznania.

Apelację od powyższego wyroku złożył również oskarżony również formułując zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę poprzez uznanie zeznań pokrzywdzonej za wiarygodne. Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie go od dokonania przypisanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie wyroku o przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Odwoławczy zważył, co następuje:

Zarówno apelacja oskarżonego, jak i jego obrońcy nie zasługiwały na uwzględnienie jako oczywiście bezzasadne. Z uwagi na to, że oba środki zaskarżenia co do zasady oparte są na tożsamyh zarzutach, Sąd Odwoławczy rozpatrzy je łącznie.

Apelujący zarzucili zaskarżonemu wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych, przy czym pierwotny zarzut stanowi nieprawidłowa ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, co jednoznacznie wynika z uzasadnień obu apelacji, gdyż skarżący w pierwszej kolejności wskazywali na sprzeczność oceny zgromadzonego materiału dowodowego z wymaganiami wynikającymi z art. 7 kpk, czego skutkiem miał być błąd w poczynionych ustaleniach faktycznych.

Nie sposób zgodzić się z powyższym zarzutem, albowiem postępowanie w niniejszej sprawie zostało przeprowadzone odpowiednio dokładnie, rzetelnie i w sposób wysoce staranny, zaś zawarta w apelacjach argumentacja sprowadzała się do nieuzasadnionej polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji. Koncentrowała się na odmiennej ocenie materiału dowodowego, lecz argumenty zaprezentowane w apelacjach okazały się nieuzasadnione. Ustalenia Sądu orzekającego i staranna ocena dowodów zgromadzonych w sprawie nie naruszają wymogów z art. 7 kpk. Ocena dowodów poczyniona przez Sąd meriti jest rzetelna i rozsądna, a Sąd Odwoławczy nie doszukał się w niej błędów, zaniechań i uchybień. Uwzględnia ona przede wszystkim przesłanki wynikające z art. 7 kpk, zgodna jest z zasadami wiedzy, doświadczenia życiowego oraz nie zawiera błędów logicznych ani faktycznych. Sąd I instancji poddał zatem zgromadzone dowody, w tym wyjaśnienia oskarżonego, zeznania pokrzywdzonej i wszystkich świadków należytej ocenie mieszczącej się w granicach uprawnień wynikających z art. 7 kpk.

Przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną wskazanej wyżej regulacji, jeżeli jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego oraz jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku. Istotne jest to, by przeprowadzona przez sąd meriti ocena pozostawała w zgodzie z regułami poprawnej oceny dowodów (wyrok SA w Katowicach z dnia 10 listopada 2016 r., II AKa 420/16, Legalis nr 1564535).

Wbrew zarzutom obrońcy oskarżonego w pisemnych motywach wyroku Sąd I instancji wskazał podstawy dokonanych ustaleń oraz wyjaśnił, dlaczego przyznał walor wiarygodności zeznaniom pokrzywdzonej oraz świadków: B. Z., A. Z., A. W. i S. P., a także z jakiego powodu uznał za niewiarygodne wyjaśnienia oskarżonego oraz zeznania świadków S. L., K. S., M. Ś. i E. L., które wspierały relację oskarżonego, jednak wykazały szereg niespójności.

Trzeba mieć na uwadze, że świadkowie S. L., K. S., M. Ś. i E. L. są osobami znanymi oskarżonemu i miały interes w tym, aby dążyć do rozstrzygnięcia procesu na korzyść I. G., szczególnie dotyczy to jego najbliższych – osób z nim spokrewnionych tj. E. L., która jest matką oskarżonego oraz S. L., który jest jego przyrodnim bratem. K. S. co prawda nie jest spokrewniona z oskarżonym, ale pozostaje w związku z S. L.. Z kolei M. Ś. spotykała się z I. G. i utrzymywała z nim kontakt telefoniczny oraz za pośrednictwem portalu społecznościowego. Zeznania powyższych osób wspierały linię obrony oskarżonego i były nastawione na zapewnienie mu alibi, jednak relacje świadków były niekonsekwentne i niespójne. S. L. wskazał, że przez cały okres pobytu u niego zarówno on, jak i I. G. nie opuszczali mieszkania, następnie zmieniając te zeznania i wskazując, że oskarżony jedynie w czwartek wyszedł z M. Ś.. Oskarżony jednak przyznał, iż dwukrotnie opuszczał mieszkanie, a skoro jego brat przez cały ten czas przebywał w mieszkaniu, musiał to zauważyć. Ponadto wyjaśnił, że S. L. wychodził do sklepu. Również K. S. początkowo wskazała, iż wyżej wymieniony odprowadzał ją na autobus, następnie zmieniając te zeznania. Z kolei M. Ś. zeznała, iż widziała się dwukrotnie z oskarżonym, w tym we wtorek, ale w mieszkaniu jego brata i nie potrafiła wskazać szczegółów tego wieczoru. Ponadto niejasne były okoliczności przebywania w mieszkaniu E. L. i K. S. – świadkowie prezentowali w tym zakresie różne wersje.

Wobec powyższego zeznania wskazanych świadków były niekonsekwentne, wewnątrz i wzajemnie ze sobą sprzeczne oraz stanowiły nieudolną próbę pomocy oskarżonemu. Sąd meriti słusznie odmówił im waloru wiarygodności.

Obrońca oskarżonego wskazał, że opisy sprawcy przestępstwa i oskarżonego nie są tożsame, gdyż charakterystyczną cechą I. G. jest brak przedniego uzębienia, co jest bardzo widoczne, a L. M. nie zauważyła tego, pomimo iż była w stanie szczegółowo opisać cechy sprawcy. Sprawca czynu mówił do niej w czasie zdarzenia, więc miała możliwość zauważenia tak charakterystycznej cechy. Nie należy się zgodzić z powyższą argumentacją. Trzeba mieć na uwadze, że zdarzenie miało gwałtowny przebieg i zapewne nie trwało długo, dlatego pokrzywdzona nie miała możliwości zauważenia wszystkich cech charakterystycznych napastnika, który najpierw uderzył ją w kark, powodując jej upadek. Następnie udało jej się wstać i ujrzeć twarz napastnika, przy czym nie chciała oddać mu swojej torebki, dlatego doszło do szarpaniny, podczas której sprawca używał wobec niej wulgarnych słów. Wynika z tego, iż sprawca odezwał się dopiero podczas szarpaniny, krzycząc do pokrzywdzonej, aby oddała mu torebkę, wobec tego w takiej chwili wyżej

wymieniona zapewne skupiała się na obronie i wołaniu o pomoc, wobec czego mogła nie dostrzec braków uzębienia napastnika. Ciężko wymagać od osoby, która znalazła się w tak niecodziennej i stresującej sytuacji jak pokrzywdzona, aby zauważyła i zapamiętała dokładnie każdy detal twarzy napastnika.

L. M. potrafiła jednak opisać sprawcę przestępstwa w sposób pozwalający na jego wskazanie, podając najważniejsze dostrzeżone przez nią cechy, które konsekwentnie podnosiła w toku kolejnych przesłuchań. Zapamiętała jego rysy twarzy, usta oraz ciemne oczy. Do rozpoznania oskarżonego doszło podczas przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie i przesłuchania w charakterze świadka pokrzywdzonej jako osoby zawiadamiającej oraz nastąpiło bez wykazania jakichkolwiek wątpliwości w tym względzie - na podstawie okazania zestawu zdjęć sygnalitycznych z wizerunkami ośmiu osób na dwóch tablicach poglądowych. Nadto pokrzywdzona z całkowitą pewnością i stanowczością rozpoznała I. G. podczas okazania bezpośredniego, czyli okazania osoby oskarżonego, którego pokrzywdzona wskazała spośród czterech osób.

Obrońca oskarżonego podniósł również, że zeznania pokrzywdzonej w powyższym zakresie są wątpliwe, ponieważ zdarzenie miało miejsce zimą około godz. 21, a zatem było wtedy ciemno i ciężko przyjąć, iż była ona w stanie wtedy zauważyć szczegóły twarzy sprawcy, tym bardziej że miał kaptur. Należy w tym miejscu zauważyć ujawniającą się niekonsekwencję w argumentacji apelującego, gdyż z jednej strony wskazał on, iż pokrzywdzona powinna zauważyć charakterystyczną cechę oskarżonego w postaci braku przedniego uzębienia, z drugiej zaś strony poddaje w wątpliwość możliwość dostrzeżenia przez nią szczegółów twarzy sprawcy z uwagi na porę dnia, w której doszło do zdarzenia. Pokrzywdzona podczas wszystkich przesłuchań w swych zeznaniach wielokrotnie podkreślała, iż po tym jak napastnik uderzył ją i spowodował upadek, udało jej się podnieść i wtedy zauważyła jego twarz, zapamiętując kilka szczegółów m.in. rysy twarzy, usta i kolor oczu. Nie ma racjonalnego powodu, aby podważać jej stanowcze zeznania. Prawdą jest, iż przedmiotowe zdarzenie miało miejsce w godzinach wieczornych i było już ciemno. Z pewnością widoczność jest wtedy ograniczona, ale nie wyłączona, a przy tym ulica była oświetlona, oskarżony był w niedalekiej odległości od pokrzywdzonej, dlatego wyżej wymieniona miała szansę zobaczyć jego twarz i zapamiętać najważniejsze szczegóły, pozwalające na późniejszą identyfikację.

Skarżący podkreślił, iż pokrzywdzona bardzo chciała ukarać osobę, która ją skrzywdziła i rozumiałe jest, że mogła sugerować się ogólnymi cechami sprawcy, jednak nie może to doprowadzić do sytuacji, iż zostanie ukarana osoba, która nie dokonała czynu zabronionego. Powyższy argument jest mało przekonujący, mając na uwadze całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności zeznania pokrzywdzonej, która w sposób pewny i stanowczy wskazała oskarżonego jako sprawcę przestępstwa. Trzeba przy tym nadmienić, iż ofiary przestępstw są zainteresowane poniesieniem odpowiedzialności przez rzeczywistego sprawcę, a nie przez osobę, która nie popełniła czynu zabronionego na ich szkodę. Pokrzywdzona dwukrotnie wskazała oskarżonego jako sprawcę przestępstwa - podczas okazania wizerunku, typując zdjęcie oskarżonego spośród ośmiu zdjęć sygnalitycznych oraz podczas bezpośredniego okazania, kiedy oskarżony był w towarzystwie trzech innych osób. Wbrew zarzutowi oskarżonego, czynność procesowa okazania bezpośredniego przebiegła w sposób prawidłowy, zgodnie z wymogami z art. 173 kpk i Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 czerwca 2003 r. w sprawie warunków technicznych przeprowadzenia okazania (Dz. U. Nr 104, poz. 981). Jego twierdzenia w zakresie „naprowadzania” pokrzywdzonej przez funkcjonariusza Policji i rzekomej niepewności L. M. należy uznać za bezpodstawne. Oskarżony wcześniej nie formułował zastrzeżeń co do przebiegu powyższej czynności procesowej i stanowi to jedynie wyraz przyjętej przez niego linii obrony, a nadto L. M. w toku całego postępowania w sposób pewny i stanowczy wskazywała oskarżonego jako sprawcę przestępstwa.

W wywiedzionej apelacji oskarżony zwrócił uwagę, że Sąd meriti najpierw wskazał, że sprawca napadu był ubrany w jaśniejsze dresowe spodnie, a następnie w innym miejscu użył określenia „ciemne dresowe spodnie”. Wynika zapewne to z faktu, iż pokrzywdzona zeznała, że sprawca miał na sobie ciemne spodnie dresowe i ciemną kurtkę, a świadek A. Z. wskazała, że miał spodnie jaśniejsze niż kurtka. Słowo „jaśniejsze” nie oznacza w tym kontekście, iż były to jasne spodnie np. koloru białego – ta część ubioru była jaśniejsza od kurtki, co nie oznacza, że nie mogła być również koloru ciemnego, z tym że porównując odcień spodni i kurtki mogły się one różnić nasyceniem koloru, co nie wyklucza, iż obie części garderoby były ciemne. Skarżący zwrócił również uwagę, iż z zeznań świadków wynikało, że sprawca miał buty

koloru białego, a oskarżony w dniu zatrzymania miał buty koloru czarnego. Nawet gdyby tak było, to trzeba zauważyć, iż do popełnienia przestępstwa doszło w dniu 19 grudnia 2016 r., a I. G. został zatrzymany w dniu 22 grudnia 2016 r. i mógł mieć na sobie inne obuwie, niż to z dnia przedmiotowego zdarzenia.

Apelujący podważył wiarygodność opisu sprawcy również tym, iż pokrzywdzona i świadek A. Z. wskazywały, że sprawca przestępstwa miał około 170 cm wzrostu, a oskarżony ma 182 cm wzrostu. Trzeba podkreślić, iż wyżej wymienione jedynie orientacyjnie podały możliwy wzrost napastnika zapewniając, iż był od nich wyższy – na etapie postępowania przygotowawczego L. M. określiła jego wzrost na około 175-180 cm (vide: protokół przyjęcia ustnego zawiadomienia i przesłuchania w charakterze świadka zawiadamiającej – k. 11 akt sądowych), a w toku postępowania sądowego wskazała, że był od niej wyższy o głowę. W toku postępowania przed sądem świadek A. Z. również zrelacjonowała, iż sprawca był od niej wyższy o głowę, ale nie widziała, ile dokładnie miał wzrostu. Ciężko jest wymagać od świadków, aby w sposób niezwykle precyzyjny i dokładny wskazywali wzrost opisywanej osoby, a brak dokładności i precyzji w podaniu wzrostu sprawcy nie świadczy o niewiarygodności powyższych zeznań i nie podważa ustalenia, iż napastnikiem był I. G..

Wbrew zarzutom apelujących należy przyjąć wiarygodność opisu sprawcy napadu, który jest tożsamy z opisem oskarżonego, a stanowczość i konsekwencja w formułowaniu przez pokrzywdzoną twierdzeń powodują, iż rozpoznanie było również pewne i wiarygodne, a także powyższe okoliczności wykluczały pomyłkę ze strony L. M.. Wobec tego brak było podstaw do podważania tych dowodów.

Nie sposób podzielić poglądu oskarżonego odnośnie do zaniechania przeprowadzenia przez organy ścigania niezbędnych, w jego ocenie, czynności w postaci zabezpieczenia odcisków palców na torebce pokrzywdzonej, co stanowiłoby niepodważalny dowód jego sprawstwa. Istotne jest, że Sąd Okręgowy nie dopuścił się uchybień gromadząc materiał dowodowy, a ten pozwolił na merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy. Nie zostało wykazane, aby w przedmiotowej sprawie zachodziła konieczność przeprowadzenia dowodów innych niż zebrane. Tuż po zatrzymaniu oskarżonego przeprowadzono okazanie jego osoby, a pokrzywdzona bez żadnych wątpliwości wskazała go jako sprawcę zdarzenia, podobnie jak wcześniej podczas okazania wizerunku. W związku z tym, obowiązkiem Sądu meriti było ustalenie faktów przy uwzględnieniu całokształtu istotnych dowodów zgromadzonych w sprawie, ocenionych swobodnie, z którego obowiązku Sąd wywiązał się prawidłowo.

Skarżący zarzucił również błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na przyjęciu sprawstwa oskarżonego. Trzeba wskazać, iż jeśli Sąd meriti nie naruszył żadnego z przepisów ze sfery gromadzenia i oceny dowodów, to brak jest podstaw do kwestionowania ustaleń faktycznych (wyrok SA w Warszawie z dnia 30 lipca 2015 r., II AKa 171/15, Legalis nr 1337292). Sąd I instancji nie dopuścił się błędów w ustaleniach faktycznych w zakresie winy i sprawstwa - prawidłowo ustalił, iż sprawcą zdarzenia z dnia 19 grudnia 2016 r. był oskarżony I. G., co znajduje oparcie w zebranych materiale dowodowym, ocenionym kompleksowo i zgodnie z regułą wyrażoną w art. 7 kpk.

Obrońca oskarżonego sformułował również zarzut naruszenia przepisów prawa procesowego tj. art. 92 kpk w zw. z art. 4 kpk poprzez nieustalenie całokształtu okoliczności towarzyszących sprawie, co narusza zasadę obiektywizmu. Sąd meriti nie dopuścił dowodu z odtworzenia monitoringu z kamer znajdujących się przy ul. (...) w W., które obejmowały wejście do kamienicy, w której przebywał oskarżony. Przeprowadzenie powyższego dowodu mogłoby wpływać na całościową ocenę zgromadzonego materiału dowodowego.

Wydaje się, iż obrońca oskarżonego stracił z pola widzenia fakt, iż podczas przerwy w rozprawie z dnia 22 maja 2017 r. pracownik sekretariatu skontaktował się telefonicznie z Komendantem Straży Miejskiej w W., który wyjaśnił, że nagrania z monitoringu pochodzącego z kamer miejskich usytuowanych przy ul. (...), na sklepie (...) oraz na skrzyżowaniu ulic (...) przechowywane są nie dłużej niż 60 dni, wobec czego wnioskowanego dowodu nie dało się przeprowadzić, gdyż nagrania zostały trwale utracone. Sąd meriti słusznie oddalił ten wniosek dowodowy na mocy art. 170 § 1 pkt 4 kpk, przy czym zasadnie zauważył, iż wniosek ten zmierzał do przedłużenia postępowania, albowiem został złożony dopiero na końcowym etapie postępowania tuż przed wydaniem wyroku, a nadto zgromadzony materiał dowodowy dawał uzasadnione podstawy do ustalenia sprawstwa oskarżonego

Obraza przepisu art. 92 kpk, który powinien być odczytywany w powiązaniu z art. 410 k.p.k., zachodzi wtedy, gdy wyrokujący sąd opiera się na materiale nieujawnionym na rozprawie głównej albo opiera się tylko na części materiału ujawnionego. Dokonanie oceny materiału ujawnionego, nieodpowiadającej interesowi procesowemu skarżącego, nie uchybia dyspozycji tych przepisów. Inną rzeczą jest prawidłowość oceny materiału dowodowego, a czym innym jest dokonanie ustaleń faktycznych stanowiących podstawę rozstrzygnięcia na dowodach nie ujawnionych w toku rozprawy głównej (wyrok SA we Wrocławiu z dnia 22 stycznia 2015 r. II AKa 424/14, Legalis nr 1213491; wyrok SN z dnia 15 czerwca 2016 r. II KK 140/16, Legalis nr 1469218). Żadna z powyższych okoliczności nie miała miejsca w niniejszej sprawie, gdyż Sąd meriti oparł się na całokształcie zebranego materiału dowodowego, ujawnionego w toku postępowania, nie pominął żadnego z dowodów i poddał materiał dowodowy skrupulatnej analizie. Ponadto dowodu nieujawnionego nie należy równoważyć z dowodem, który nie został przeprowadzony z uwagi na to, iż było to niemożliwe z powodu utraty nagrań.

Natomiast o respektowaniu zasady obiektywizmu, wyrażonej w art. 4 kpk świadczy fakt, że sąd wyrokował w oparciu o całokształt okoliczności ujawnionych na rozprawie, a zatem poddał ocenie zarówno zeznania świadków, jak i wyjaśnienia oskarżonego. Niewątpliwie nie sposób dopatrzeć się w zaskarżonym wyroku naruszenia zasady obiektywizmu. Nie może świadczyć o tym okoliczność, że Sąd oparł się głównie na dowodzie z zeznań pokrzywdzonej, a nie na wyjaśnieniach oskarżonego i zeznaniach świadków wspierających jego linię obrony, ponieważ w świetle zgromadzonych dowodów nie zasługiwały one na wiarę, przy czym wniosek ten poparty został dogłębną analizą całości zebranego materiału dowodowego, a nie wybiórczej analizy tylko niektórych dowodów, w tym niekorzystnych dla oskarżonego. Sąd I instancji podkreślił, iż zeznania pokrzywdzonej zostały poddane dogłębnej analizie.

Jako zarzut alternatywny, wynikający z ostrożności procesowej, obrońca oskarżonego wskazał rażąco niewspółmierność orzeczonej kary pozbawienia wolności poprzez jej nadmierną surowość.

Analiza całokształtu okoliczności sprawy prowadzi jednak do odmiennego wniosku i potwierdza, że Sąd I instancji prawidłowo zastosował środek reakcji karnej, wymierzając za popełnione przestępstwo karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Powyższa kara stanowić będzie adekwatną do wagi popełnionego czynu i stopnia winy reakcją karną. Ukształtowana została ona dyrektywami wymiaru kary z art. 53 kk, przy uwzględnieniu okoliczności obciążających i nie dopatrując się okoliczności łagodzących, poza tym iż skradzione mienie zostało odzyskane. Oskarżony ma bogatą przeszłość kryminalną, był już karany za przestępstwa przeciwko zdrowiu i mieniu, a przypisanego mu w niniejszej sprawie czynu dopuścił się w warunkach tzw. multirecydywy z art. 64 § 2 kk. Ponadto swoim czynem wyczerpał znamiona określone w kilku przepisach i nie można go zatem uznać za czyn małej wagi, gdyż miał gwałtowny przebieg i charakteryzował się brutalnością wobec pokrzywdzonej. Dopuszczył się on również kradzieży karty bankomatowej i dokumentu tożsamości. Powyższe świadczy o tym, że jest on osobą wysoce zdemoralizowaną i lekceważącą porządek prawny. Wobec tych okoliczności orzeczonej kary nie może zostać uznana za rażąco surową, gdyż Sąd I instancji wymierzył ją zgodnie z dyrektywami wymiaru kary bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do oskarżonego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Wymierzonej kary nie sposób uznać za rażąco niewspółmierną, tym bardziej że została orzeczonej w dolnej granicy ustawowego zagrożenia, a działając w oparciu o art. 64 § 2 kk Sąd I instancji mógł orzec karę pozbawienia wolności do górnej granicy ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę.

Zasądzenie na rzecz pokrzywdzonej zadośćuczynienia w kwocie 2000 zł nie powinno budzić wątpliwości, mając na uwadze rozmiar doznanej krzywdy na skutek przestępczego zachowania oskarżonego. Formalnym warunkiem obligatoryjnego orzeczenia wskazanego środka kompensacyjnego jest złożenie wniosku przez uprawnioną osobę, którą jest m.in. pokrzywdzona, co też w niniejszej sprawie zostało przez nią uczynione.

Sąd odwoławczy nie dopatrzył się w zaskarżonym orzeczeniu żadnych uchybień mogących stanowić bezwzględne przyczyny odwoławcze, będących podstawą do uchylecia wyroku z urzędu, dlatego należało utrzymać go w mocy.

Sąd Odwoławczy zasądził od Skarbu Państwa na rzecz kancelarii adwokackiej adw. W. I. kwotę 516 zł brutto, tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej, udzielonej w postępowaniu odwoławczym z urzędu oskarżonemu I. G., o czym orzeczono na podstawie § 4 ust. 1 i 3 w zw. z § 17 ust. 2 pkt 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2015 r. poz. 1801). Opłata za obronę przed sądem okręgowym jako drugą instancją wynosi 420 zł i winna zostać powiększona o stawkę podatku od towarów i usług 23%, co daje 516,60 zł brutto.

Na mocy art. 624 §1 kpk. w zw. z art. 634 kpk Sąd Odwoławczy zwolnił oskarżonego z obowiązku uiszczenia kosztów sądowych w postępowaniu odwoławczym, zaś wydatkami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa, mając na uwadze sytuację majątkową oskarżonego, który obecnie przebywa w zakładzie karnym, a przed wprowadzeniem kary do wykonania był osobą bezrobotną i nie posiadał majątku.